CZĘŚĆ XVI. № 91. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 23 Listopada. / 5 Grudnia.

Tygodnik będzie wydawany w roku następnym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. PP. prenumeratorowie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 22 Listopada. / 4 Grudnia.

Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 9 b. m., mianowani Jenerał-majorami, Pułkownicy: zostający przy oddzielnym Kaukazskim korpusie: s pułku Preobrażeńskiego gwardyi xżę *Szerwaszidze 1*, Kumycki xiążę *Mussa Chasajew* i liczący się w jeździe sułtan *Azamat Girej*.

— Naczelnik sztabu oddzielnego Kaukazskiego korpusu Jenerał-major sztabu jeneralnego *Wolchowski* mianowany Dowodzcą 1 brygady 3 dywizyi pieszej z zaliczeniem do wojska, na miejsce Jenerał-majora Sumarokow 2, który ma zostawać w Straży Wewnętrznej.

Ukazy Cesarskie.

Do Rządzącego Senatu.

6 b. m. Sprawujący obowiązki Wołyńskiego Cywilnego Gubernatora, Rzeczywisty Radzca Stanu *Zwiegincow*, zostaje uwolniony od tego urzędu i zaliczony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Do Kapituły orderów.

8 Października, (w Tyflisie). W liczbie innych mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 2 klassy, Adjutant J. C. W. W. X. Michała, Sztabs-rotmistrz pułku huzarów gwardyi *Poniatowski*.

Do Kantoru Dworu.

19 Października, (w Czerkasku). Mianowane Frejlinami N. Cesarzowej, panny: hrabianka Nadzieja *Orłow-Denisow*, hrabianka Marta *Płatow* i Katarzyna *Sysojew*.

— Do Petersburga przybyli: 16 b. m., z Moskwy, Głównozarządzający Wydz. Dróg Kom. i Gmachów Publ., Jen.-adjutant hrabia *Toll;* 18 b. m., z Rowna, Szambelan hrabia *Zamojski;* 20 b. m., z gub. Wołyńskiej, tameczny obyw., xiążę Mikołaj *Radziwill*, s synem, xięciem Mikołajem. — Wyjechał, do Moskwy, 18 b. m., Jenerał-adjutant *Kisielew*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 16 Listopada. Otwarcie parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie d. 15 List. O godzinie drugiéj ukazali się kommisarze Królewscy w osobach lorda Kanclerza, margrabi Lansdowne, Vice-hrabi Duncannon, margrabi Conyngham i hrabi Mulgrave i oświadczyli w imieniu Królowej iż parlament zostaje otwarty. Lord Kanclerz kazał następnie zaprosić deputowanych przed kratę izby, którzy niezwłocznie weszli i usłyszeli rozkaz Królowej iż niebawnie przystąpić mają do obrania Mówcy i takowego na dzień następujący do zatwierdzenia Królowej o godzinie 2 przedstawić, poczem N. Pani po wykonanéj przez członków obu izb przysiędze, parlamentowi powody zwołania go w mowie tronowéj ogłosi. Skoro się deputowani oddalili, rospoczęły się przysięgi Parow.

— *Izba niższa. Posiedzenie z dnia 15 t. m.* Izba została otwartą o godzinie 2, między pierwszymi którzy weszli, uważano lorda Jolm Russell, P. Spring-Rice i większą część innych ministrów będących członkami izby niższej. W krótce zebrało się około 400 członków. Po zaproszeniu przez izbę wyższą udali się tam starszy sekretarz izby, P. Léj i nieco więcej nad połowę członków dla wysłuchania rozkazów Królewskich, skoro powrócili zabrał głos P. Shaw-Le.

fevre i zakończył mowę wnioskiem iżby krzesło Mówcy zajęte było przez P. James Abercromby.

Następnie P. Abercromby, gdy się nikt wyborowi jego niesprzeciwiał, został przez Panów Lefevre i Strutt do krzesła Mówcy odprowadzony, w czasie czego wszyscy członkowie powstali i tak długo mieli odkryte głowy dopóki Mówca niezajął swego miejsca. Po krótkiej przemowie w której złożył izbie dziękczynienia za wysoki zaszczyt jaki go znowu spotkał, gdyż już przez trzy lata krzesło to zajmował, tudzież gdy lord John Russell życzył izbie szczęścia z powodu jej wybora, izba następnie posiedzenie swe zawiesiła.

— W teatrze Drurylane ktory Królowa zaszczyciła obecnością swoją we Srodę, przygotowane było dla N. Pani nader świetne przyjęcie. Dano operę «*Obłężenie Roszeli*» Balfy. Widowisko tego wieczora przyniosło dochodu więcej aniżeli jakiekolwiek inne dawniej, bo przeszło 900 funtów sterlingów.

— Wczora i dziś obie izby parlamentu zatrudnione były składaniem przez członków przysięgi.

— Lord Portman w wyższej izbie ma przełożyć projekt adressu odpowiedzi do Królowej.

— W Guildhall wczora dopiero odbyła się rzeczywiście uczta dla lorda Majora, gdy uroczystość w dniu 9 Listopada poświęcona była głównie Królowej. Sala ozdobiona była jeszcze tak jak na ową uroczystość. — Zaproszeni byli ministrowie, najwyżsi urzędnicy wydziału sprawiedliwości i obcy posłowie. Lord Melbourne, wypełniając dane mu przez Królowę szczególne polecenie, oświadczył członkom municypalności zadowolenie N. Pani z powodu przyjęcia J. K. M. w City.

— Ostatni statek brezylski przywiózł 230,000 dolarów.

— Gazeta Morning Chronicle donosi pod d. 18 ze Stambułu, że Sułtan miał wydać rozkaz stracenia Pertewa paszy który niedawno wpadł był w niełaskę wraz z bratem jego, wspólnie z nim z urzędu złożonym.

— Dziennik *Edinburg Review* usiłuje wykazać, że wszędzie gdziekolwiek nateraz w Anglii przyjęty systemat domów zarobkowych dla biednych zaprowadzony został, zakłady takowe zamieniły się albo na zupełne domy ubogich, albo na więzienia.

— Według listów z San Sebastian z d. 8 Listopada, oficerowie Legii Angielskiej niemogą się porozumieć z władzami hiszpańskiemi; rząd niemoże albo niechce płacić, a legija z tego powodu niechce żadnych pełnić usług. Użalają się także autorowie listów na niedostatek pieniędzy i mniemają że bezwątpienia rzadko kiedy przytrafiło się ażeby razem tak wielu było gentlemanów a tak mało dolarów.

— Woda która się dostała do Tunelu pod Tamizą została całkowicie wypompowaną: przytem działaniu znaleziono ciało utonionego robotnika. Tunel mało co ucierpiał z powodu ostatniego zalania, i będzie można niezwłocznie posuwać dalsze prace.

— W dniu 2 b. m. czyniono pierwszą próbę tak nazwanego pojazdu bezpieczeństwa. Po rozmaitych doświadczeniach, widzowie jednomyślnie uznali, że pojazd takowy niemoże się nigdy wywrócić. Pudło jego, zamiast być utrzymywanem według powszechnego zwyczaju, na prostych ressorach, wspiera się również na dwóch ressorach podwójnych elliptycznych, dla zrównoważenia skutków zboczeń na drodze przezeń przebieganej spotkać się mogących, niezwłocznego przywrócenia środka ciężkości, i zapobieżenia wszelkiej przyczynie wywrotu.

Paryż 16 Listopada. W Marsylii ogłoszono składkę na wzniesienie pomnika dla jenerała Damremont.

Dziennik *Constitutionnel* donosi: «Otrzymaliśmy pismo z Pampelony zawierające szczegółowe wiadomości o planach karlistów. Nowa wyprawa do Kastylii została uradzoną. Składać się ma z 12 batalionów, 7 szwadronów i 6 dział i na czele jej ma być postawiony jenerał Garcia. Tenże w okolicy Tudela ma przebyć Ebro, i poruszenie to będzie ułatwione przez demonstracye ze strony Zariateguy, który na czele 6000 ludzi ma udać iż chce się przeprawić przez Ebro pod Nuestra-Sennora-d'Hevera. Wykonanie planu tego już się rozpoczęło. Garcia wyruszył w kierunku do San Miguel, gdy tym czasem Sanz idzie przeciw niemu z 2 batalionami. Plan korpusu wyprawy jest, zimę w Sievra Urbion przepędzić i Esparterę do odwrotu i do zasłonienia stolicy zmusić. Na ówczas dopiero don Karlos, jego synowiec i Zariateguy również przez Reynosę wkroczą do Kastylii celem dostania się w góry Potes. Jenerałowi Kabrera ma być pozostawione staranie, zatrudnienia Oraa, a Kabanero ma w niższéj Aragonii mieszkańców do powstania zachęcić. Taki jest plan przez Juntę Nawarską ułożony, a przez don Karlosa przyjęty.

— Według doniesień z Tulonu, z dnia 15 b. m., xiążęta Nemours i Joinville codziennie tam byli spodziewani. Przysposabiano dla nich świetne przyjęcie. Bezwątpienia 5 jeszcze nieopuścili Bony, jak to pierwiastkowo było ich wolą. Xiążę Nemours uda się z Tulonu wprost do Paryża, zaś xiążę Joinville wsiądzie na okręt linijowy *Herkules* w celu udania się do Brazylii.

— Dziś nadeszły tu gazety Madryckie z dnia 7 i 8 b. m. — Według artykułu gazety *Mundo* zdaje się że na dzień 7 zamierzone było powstanie ludu, lecz że takowe zostało stłumione przezorności władz rządowych.

— Z Bayonny piszą pod dniem 7 b. m., że jenerał Espartero na czele 9 batalionów i 4 szwadronów poszedł ku Lodosa; 9 innych batalionów i 2 baterije mają wspólnie działać z wojskiem Espartery. Zapewne udadzą się w kierunku ku Estelli, Pampelony i Puente-la-Rejna.

— Wczoraj po południu rozeszła się w Paryżu wieść o śmierci don Karlosa, atoli niebyło można wskazać wiarogodnego źródła takowej wieści.

— Jenerał Perregaux umarł, w ciągu drogi morskiej z Bony do Toulon, z rany otrzymanej przy boku jenerała Damremont. Udawał się do Francyi w nadziei iż tam każe

sobie wyjąć kulę tkwiącą w czole. Jenerał Perregaux urodził się w Neuchatel r. 1791. Naturalizowany we Francyi wszedł w służbę mając 16 lat wieku, i kolejno przebiegł wszystkie stopnie wojskowe aż do rangi marszałka polnego, którą otrzymała 1834 roku.

— List z Bayonny pod d. 6 b. m. komunikuje nową proklamacyją dan Karlosa, datowaną z głównej kwatery w Arciniega pod d. 29 Paźdz. Prokłamacyja ta napisana jest do ochotników. Don Karlos powiada w niej, między innemi, że chcąc ochotnikom dać znamienity dowód swego dla nich szacunku, stanie odtąd na ich czele i sam poprowadzi ich do zwycięstwa.

— Piszą z Bayonny pod d. 7 b. m. Don Karlos przeniósł główną kwaterę swoję do Amurio, i tym sposobem zbliża się do miasta Onate, gdzie obierze sobie bezwątpienia stanowisko zimowe. Jenerałowie Królowej oczekują spokojnie na brzegach Ebro dopoki karliści nie uorganizują się na nowo, i umysły nie nabiorą odwagi w prowincyach; mowią że jenerał Moreno udał się do Francyi.

— Posiedzenia Kortezów rospoczną się 19 b. m., a ministrowie zajęci są właśnie mową od tronu. Mianowanie ostatnich 27 senatorów pociągnęło za sobą nieukontentowanie, powieważ między niemi znajduje się 17 do 18 urzędników publicznych.

— Najsprzeczniejsze pogłoski biegają o poruszeniach jenerała Oraa. Mówią że Kabrera i Kabanero zostali pobici. Inna wersija głosi że Oraa miał ponieść znaczną klęskę. Wszystko co można powiedzieć jest, że jenerał Oraa opóźnił znacznie zaattakowanie Cantavieja, i że Kabrera, przeciwnie, okazał się równie zdolnym jak czynnym w rozporządzeniu licznych przeszkod na drodze armii środkówej. Oraa jest na czele 9 do 10,000 piechoty; Kabrera liczy zaledwie 6,000 ludzi. Gdyby działania oblężnicze odwlekały się, możnaby mieć słuszną obawę o armiją północną. Skoroby się niepogody rozpoczęły, uczyniłyby drogi trudnemi do przebycia dla ciężkiej artylleryi i wozów które Oraa za sobą prowadzi a Kabrera niezaniechałby korzystać z okoliczności jakieby mu zmiana powietrza nastręczyła.

Madryt 9 Listopada. Rozwiązanie kortezów jest jeszcze dotąd przedmiotem wszystkich rozmów. Stronictwo exaltowane nieprzebacza Królowej obojętności z jaką N. Pani uznała za rzecz przyzwoitą rozwiązać izbę prawodawczą: wyrzucają jej iż niechciała udać się osobiście do sali posiedzeń dla przyjęcia pożegnań deputowanych. Niechęć exaltowanych dochodziła do tego stopnia, że ministerium osądziło potrzebném nazajutrz po rozwiązaniu, przedsięwziąść niezwykłe środki ostrożności. Spokojność nie została przerwaną. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Z Wiedniu piszą, że P. Haslinger, wydawca muzyczny, ogłosił partyturę dzieła prawie zupełnie nieznanego Beethovena zawierającego piękności pierwszego rzędu. Jest to kantata ułożona przez sławnego kompozytora na uroczystość obchodzoną w mieście naszém w końcu roku 1814 z powodu kongresu który również był podówczas w Wiedniu.

P. Haslinger podłożył inszy poemat w miejsce pierwiastkowego, pod tytułem: *Preis der Tonkunst* (pochwała muzyki), którego autorem jest młody poeta wiedeński z wielką zdolnością, a który doskonale się stosuje do partytury Bethorena.

Rozmaitości.

Domysły o przyszłości rodzaju ludzkiego.

1.

Niemożna nie przyznać że rodzaj ludzki, w całej swej massie uważany, stopniowo się wykształca; postępy te są wprawdzie bardzo powolne, ale są niewątpliwie postępami, dążeniem do stanu doskonałego, jakkolwiek ta epoka od dziś jest jeszcze bardzo oddalona.

2.

Co rozumiem przez stan doskonały? Rozumiem taki stan powszechnego umysłu, w którym pojęcia o rzeczach niemateryalnych tak będą wszystkim widzialne i zrozumiałe, jak są pojęcia zmysłowe; w którym wszystkie pewniki moralne będą tak dowiedzione, tak pospolite i bezsprzeczne jak są pewniki arytmetyczne; kiedy wszyscy, na wszystkie definicye się zgodzą; kiedy wyrazy: *zło* i *dobro*, *szczęście* i *nieszczęście*, będą miały tak pewne i niezmienne znaczenie jak mają wyrazy *np.* ziemia i morze, słońce i xiężyc; słowem, kiedy słownik moralny, który dotąd kilka ledwie liczy wyrazów, będzie zupełny i przez wszystkich żyjących przyjęty, tak iż ludzie wszystko właściwemi imionami nazywać będą.

3.

Stan taki ludzkości, od dzisiejszego, kiedy rzadko dwaj ludzie bywają jednego zdania, będzie tak różny, że to co dziś nazywamy cywilizacyą, w oczach owczesnych potomków naszych będzie prostém, grubém barbarzyństwem. Trudno więc jest z dzisiejszego punktu widzenia, dojrzeć i ocenić wszystkie wpływy jakie ten stan wywrze na byt społeczny rodzaju ludzkiego, wszystkie zmiany jakie w jego wewnętrznym i zewnętrznym składzie dokona; wszakże, można za pomocą rozumowania przebić tę pomrokę do pewnego stopnia i przewidzieć przynajmniej konieczne i najbliższe różnice jakie stąd wyniknąć w porównaniu z naszemi czasami muszą. Oto naprzykład, kilka takich zmian, które, przypuściwszy wyżej opisany stan doskonały umysłowy ludzi, powinny się na pierwszym wstępie odbyć.

4.

Naprzód, we względzie ogólnego bytu. Z powszechnej zgody na wszystkie ideje wynikną następne skutki: Religia będzie jedna, całemu rodzajowi ludzkiemu wspólna. — Wojny, niezgody pomiędzy narodami ustaną. — Toż i między indywiduami: kłótnie, nieporozumienia, processa nie

będą mogły mieć miejsca, bo prawo stanie się rzeczą tak pospolitego pojęcia, iż ktoby chciał mieć sprawę, będzie poczytany za szaleńca, jak dziś poczytujemy za takich, ludzi którzy chcą skwadrować koło lub wynaleść ruch nieustanny. — Takiż los czeka obłudę, oszukaństwo, wszelkie udawanie. Jak teraz poznajemy się na obłudnikach po kilku leciech ich praktyki, tak wtenczas będą się na nich poznawali od razu, i przeto nikt nie będzie miał ani interesu ani możności zmyślania.

Następuje kilka względów szczególnych.

Przez usunienie wszelkich złudzeń, w których dziś całe życie pędzimy, złudzeń mówię takich, co nam każą krótką obecną roskosz, przenosić nad przyszłe trwałe dobro; przez ustanie wszelkich między ludźmi niezgód, wygaśnienie namiętności, przez niepodobieństwo moralne rozpusty, nadużyć, zbytków; przez pokój panujący we wszystkich duszach, a umiarkowanie przewodniczące życiu materyalnemu, ileż to usunie się przyczyn chorób, dziś tak pospolitych. Zgon przedwczesny będzie nieznanym i ludzie będą żyli wiek swój prawdziwy. Wtenczas to biblijne podania o długowieczności pierwiastkowych ludzi, ziszczą się na najpoźniejszych ich potomkach.

Ta przyczyna, wespół z ustaniem wojen, powiększy nieskończenie ludność, i ta będzie tak liczna, jak dzis sobie wyobrazić nie możemy.

Rzeczą z obserwacyi wiadomą a nawet i ze ścisłego rozumowania wypływającą, jest, że piękność fizyonomij ludzkich, idzie w stosunku prostym moralnego ukształcenia narodów. Dość jest porównać twarze mieszkańców Oceanii, albo plemion Malayskiego i Mongolskiego s twarzami ludów południowej Europy, ażeby się o tej prawdzie przekonać. Na tej więc zasadzie wnieść trzeba, że ludzie doskonale ukształceni, jakich sobie wyobrażamy, będą tak pięknego oblicza, iż o niém, z dzisiejszych wzorów, pojęcia nawet utworzyć niemożemy. W tenczas dopiero ludzie będą na swem obliczu nosić obraz Tego, na którego podobieństwo byli stworzeni; w naszych czasach obraz ten jest jeszcze tak skażony, tak od pierwiastkowego typu daleki, iż go zgoła nieznamy.

Jaki los czeka nauki i kunszta? Nauki będą przyprowadzone do ostatecznych swych rezultatów, oczyszczone od miliona nieistotnych szczegółów, których sama ilość dziś jest przeszkodą do upowszechnienia nauk i czyni je jakby wyłączną własnością małej liczby poświęconych do ich tajemnic. Dotąd niemamy jeszcze ani jednej nauki, czyli właściwiej, niemamy klucza do żadnej. Nagromadziliśmy tylko mnóstwo niemych faktów, ale związku między nimi nie wiedząc, musimy się ich na pamięć, jak wokabuł, uczyć. Rzecz oczewista, iż jeżeli kiedy taki klucz, taka wszystkiego zasada w nauce, będzie odkrytą, sama nauka stanie się niezmiernie łatwą, prostą, do pojęcia wszystkich, a fakta staną się rzeczą nader małej wagi, bo sami będziemy je mogli tworzyć według upodobania i do nieskończoności mnożyć. Matematyka zaś przestanie być nauką; bo niebędąc niczém więcej jak pasmem wypadków, ścisle jeden z drugiego wyrozumowanych, nie będzie potrzeby nikogo jej uczyć; wszyscy będą się rodzili matematykami.

S kunsztów, sztuki naśladownicze muszą upaść, ponieważ wszelkie naśladowanie w takim stanie ludzkości, jaki wyobrażamy, byłoby dziecińictwem. Dziś możemy sobię tworzyć idealy; ale kiedy wszystko i wszyscy będą ideałami, jakież przedmioty zostaną do naśladowania?

Muzyka jest dotąd jednym (zapewne najgrubszym) atomem świata nadzmysłowego pojętnym zmysłom naszym, jedyném materyalném objawieniem tego lepszego świata. Ona więc razem s postępami ludzkości ciągle kształcić się będzie i wygóruje nad wszelkie dzisiejsze pojęcia nasze.

A Poezya? — smutno powiedzieć, ale ona całkiem ustać musi. Poezya w gruncie jest niczém więcej jak jedną wielką allegoryą, jak zastosowaniem do powszechnego pojęcia wyższych, natchnionych pomysłów, za pomocą form bardziej zmysłowych. To dobre, piękne i potrzebne dzisiaj; ale kiedy wszystkie złudzenia przejdą, kiedy wszystko tak będzie jasne, widoczne, że żadném porównaniem nic objaśniać nie będzie potrzeba, *język bogów* stanie się powszechnym językiem. Innemi słowy: nie będzie poezyi dla tego, że wszyscy będą poetami.

Więcej powiem: wszelka rozmowa ustanie między ludźmi: bo kiedy się zastanowimy s czego składają się rozmowy, ujrzemy, że pierwiastki ich dają się zredukować do trzech: jest to zawsze albo *dyskussya*, albo *opowiadanie*, albo *sąd*. Tam więc gdzie wszystko już będzie wydyskutowane, wszystko wiadome i osądzone, dzisiejsze pierwiastki konwersacyi nie zdołają dostarczyć do niej materyału. Jak teraz się zdarza, że dwie osoby, długo razem mieszkające, zgodziwszy się na wszystkie założenia i wypowiedziawszy sobie wzajemnie wszystko co wiedzą, kończą na tém że niemają co mówić; tak będzie i s całym rodzajem ludzkim. Co s tego wyniknie, jakie będzie między ludźmi obcowanie? są to pytania, których dziś rozwiązać niepodobna. Może, kiedy zwykła rozmowa ustanie, kiedy człowiek człowieka nie będzie mógł zaspokoić, otworzy się dla ludzi bezpośrednia kommunikacya ze światem dziś niedostępnym, znajdzie się nowy, nieznany nam rodzaj bytu.

(Być może że wszystko co się powiedziało, poczytane będzie za marzenie na jawie — za to też je dajemy.)

s P. R.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 22-го Ноября 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.